Nr. 65. | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 21. marca 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.500 M., z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Krach na giełdzie pieniężnej.

Dolar spadł na 37.000.

Nadzieje doniosłych zdarzeń.

PRZED ROKOWANIAMI FRANCJI Z NIEMCAMI.

LONDYN. 19. marca. (A. W.) „Daily Mail" pisze, że tydzień bieżący będzie miał wielkie znaczenie w historji Europy, bowiem w tym czasie rozpoczną się rokowania między Francją a Niemcami, przy współudziale Anglii i Włoch.

Walka z paskarstwem węglowem.

Import węgla zagranicznego do Polski.

WARSZAWA. 19. marca. (Pat.) „Przegląd Wieczorny" donosi: W celu obniżenia cen węgla, postanowił rząd wpuścić na teren Rzplitej węgiel zagraniczny. Celem ułatwienia importu węgla z zagranicy, wydał minister skarbu rozporządzenie zniżające o 40 proc. podatek od węgla zagranicznego przywożonego do Polski. Należy się spodziewać znacznych transportów węgla z Anglji i z Czech. Należy się spodziewać, że to zarządzenie rządu wpłynie na ukrócenie spekulacji węglowej.

Zwolnienie żołnierzy na ferje świąteczne.

10 PROC. DLA KAŻDEGO WYZNANIA.

WARSZAWA. 19. marca. (Pat.) Według informacji, jaką otrzymał „Przegląd Wieczorny" w czasie świąt Wielkanocy zostanie zwolnionych na ferje świąteczne 10 proc. żołnierzy każdego wyznania na przypadające święto danego wyznania. Pozatem żołnierze ewangeliccy zostaną zwolnieni od ciężkiej służby w Wielki Piątek, jako najuroczystszy dzień w roku w kościele ewangelickim.

Uchylenie ustawy sierpniowej.

WARSZAWA. 19. marca. (A. W.) „Kurjer Czerwony" donosi „że prezydent Rzplitej podpisał dekret uchylający ustawę w przedmiocie odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Dekret ten jest równoznaczny ze zniesieniem kary śmierci za roztrwonienie pieniędzy skarbowych, grożącej osobom, popełniającym nadużycia, na sumę powyżej jednego miljona.

Dalszy spadek obcych walut.

Czarna giełda wczoraj znów przeżywała czarny dzień. Panika powstała wśród waluciarzy w godzinach porannych, którzy też zupełnie przestali nabywać obce waluty i masowo pospieszyli do P. K. K. P., aby się pozbyć posiadanych zapasów. Wobec ogromnego natłoku, urzędnicy nie mogli zaspokoić interesantów, a w końcu musiano wstrzymać się z zakupnem walut. Ostateczny kurs dolarów notowano 37 tys. mk., to jest o 3.000 mk. niżej jak zeszłego tygodnia.

Podobna panika wśród waluciarzy panuje w całej Polsce. Spodziewana jest dalsza zniżka obcych walut.

Wskutek zarządzeń, ukrócających spekulację obcemi walutami, na rynku okazała się gotówka w większych sumach, która szuka spekulacyjnej lokaty. Gdy n. p. w Łodzi płacono już 8 i więcej mk. od tysiąca dziennie, obecnie można otrzymać pożyczkę po 5 mk. od tysiąca. Naturalnie, jest to także lichwiarski procent.

Spekulanci rzucili się obecnie na spekulację z akcjami przemysłowemi, które też rosną w cenie jak na drożdżach. Dzięki sytuacji politycznej, akcje cukrowni w Chodorowie wzrosły z 43 na 77 tysięcy marek.

W podobnym stosunku wzrosły i inne papiery przemysłowe. Przepowiadają, że walory te wzrastać będą w dalszym ciągu. Sytuacja ta, jak zwyczajnie spekulacja nie wróży jednak trwałości. Jeżeli następstwem tego nerwowego nastroju na giełdzie będzie zniżka cen towarów, a temsamem wzrośnie wartość marki, będzie też musiał nastąpić spadek akcji.

Gdy spekulantom zacznie się źle powodzić, ludność na tem tylko zyskać może. Oby też jak najprędzej przyszła na nich czarna godzina.

Jubileuszowe święto P. P. S.

Uroczystość trzydziestolecia P. P. S. święcona była we Lwowie bardzo pięknie i serdecznie. Żyje jeszcze w naszem mieście garść towarzyszy, którzy kładli podwaliny pod budowę naszej partji i oni to byli widomym symbolem tyloletnich zmagań się i walk o dobro proletarjatu i niezachwianej wierności dla „Czerwonego sztandaru", która cechowała zawsze Lwów robotniczy.

Do uświetnienia uroczystości we Lwowie przyczynił się w niemałej mierze chętny współudział wybitnych sił artystycznych naszego teatru. Pani Lubicz, Horner, dyr. Frączkowski, pianista Bilewicz i akompaniament p. Altenberga przyczynił się do tego, że poranek ku uczczeniu 30-lecia naszej partji przemienił się w prawdziwą biesiadę duchową. Publiczność robotnicza, zgotowała też artystom gorącą owację, zmuszając ich do artystycznych naddatków i wysłuchując ich produkcji w skupieniu i poważnym nastroju.

Uroczystość rozpoczęła się rano o 10 i pół w dużej sali „Gwiazdy" wypełnionej szczelnie publicznością rekrutującą się z naszych robotniczych szeregów wiernych zawsze sztandarowi P. P. S.

Na wstępie po odśpiewaniu szeregu pieśni rewolucyjnych przez chór drukarzy, przemówił tow. Żelaszkiewicz, poświęcając garść wspomnień onym latom, kiedy grupa ludzi pełnych zapału i dobrej woli poczęła szerzyć ideę dobrej nowiny socjalistycznej. Skutki ich pracy i ofiarności widoczne są dzisiaj, kiedy w dniu naszego święta dokonywujemy przeglądu obecnych naszych sił i konstatujemy jak bardzo rozrosły się i spotężniały szczupłe do niedawna jeszcze nasze szeregi.

Omówieniem charakterystycznych momentów z dziejów P. P. S. poświęcony był referat posła tow. Diamanda. Referat tow. Diamanda nagrodzony został burzą oklasków, które przemieniły się w serdeczną owację tak na cześć partji jak i tow. D., jednego z pierwszych, którzy stali u kolebki naszego ruchu robotniczego nietylko we Lwowie ale i w kraju.

13 Związek 13-tu bandytów w zamku Rodin Court, Kino Nowości. 13

Nastąpiła następnie wokalno- muzyczna część poranku i tutaj zacni wykonawcy zdobyli sobie zupełnie serca robotniczej publiczności. Art. teatru miejsk. p. Lubicz, podobnie jak p. Horner, który czarował słuchaczy swoim potężnym a tak doskonale i pieściwie brzmiącym głosem. Prawdziwy entuzjazm wywołała deklamacja dyr. Frączkowskiego, który doskonale wygłosił wiersz: „Czego chcą, oni?" Nadto gra p. Bieleckiego i Altenberga, godnie wypełniła uroczystość.

Imieniem Rady miejscowych Związków Zawodowych przemówił pod koniec tow. Drobut, dziękując licznie zebranym uczestnikom za współudział. Uroczystość poranna była skończona.

Wieczorem w tej samej sali „Gwiazdy" zespół amatorów, ze współudziałem „Chóru drukarzy lwowskich" odegrał sztukę dramatyczną wyrosłą na tle życia życia robotników łódzkich.

Sztuka ilustrująca twardy los robotników, żyjących w ustawicznej walce kapitałem wywołała u towarzyszy i ich rodzin, które podobnie jak na „poranku" i wieczorem szczelnie wypełniły salę, żywe zainteresowanie, tak ze względu na tendencję jak i na doskonałą wprost mistrzowską grę artystów amatorów.

Na pierwszy plan wybijała się przedewszystkiem gra ob. Żmijewskiej, mającej wszelkie warunki do poruszania się na scenie z wprawą artystki zawodowej, następnie gra dobrze opanowana ob. Lecha Marjana, Laudy, Krucieńskiego, Skrzywania, Antoniewskiego, ob. Stankiewiczowej i innych. Robotniczy zespół amatorów okazał się doskonale zgraną trupą, przekraczając o wiele te wymagania., które się zwykło stawiać teatrom amatorskim. Oby wdzięczność widzów za doskonałą grę, która przejawiała się w przeciągających się po każdym akcie okłaskach zachęciła ten doskonały zespół do kontynuowania dalszych wysiłków w celu stworzenia dobrego teatru robotniczego.

*

Po przedstawieniu odbył się komers. Wygłoszono szereg przemówień i wśród przyjacielskiej pogadanki i wspomnień z dawnych lat, kiedy to dzisiejsi weterani z młodzieńczą werwą pracowali dla partji, spędzono parę bardzo miłych godzin, które na długo napewne pozostaną w pamięci uczestników.

O rząd parlamentarny.

NOWE MACHINACJE WITOSA.

WARSZAWA, 19. III. (tel. wł.). Senzacją dnia jest rezolucja rady naczelnej P. S. L. „Piast" Z rezolucji tej wynika, że Piastowcy są przeciwni utworzeniu względnej większości parlamentarnej w myśl propozycji „Wyzwolenia" i są również przeciwni większości opartej na współpracy z mniejszościami narodowemi. Rezolucję komentują w kuluarach sejmowych, jako nowy zwrot Witosa w kierunku prawicy. Przypuszczają, że Witos mimo swych zapewnień, zdąża do utworzenia rządu mniej więcej po ferjach wielkanocnych, na którego czele stanąłby sam.

PIASTOWCY PRZECIW RZĄDOWI WZGLĘDNEJ WIĘKSZOŚCI.

WARSZAWA. 19. marca. (A. W.) 17. i 18. b. m. obradował w Warszawie główny zarząd P. S. L. (Piast) pod przewodnictwem Witosa. Po referatach i dłuższej dyskusji powzięto uchwały wyrażające zaufanie Witosowi i zaznaczające, że P. S. L. nie zmieni swego stanowiska w sprawie zjednoczenia ruchu ludowego.

P. S. L. dalej stwierdza, że próby utworzenia rządu parlamentarnego t. zw. względnej większości nie mogą być traktowane poważnie, gdyż byłby to rząd oparty faktycznie na mniejszości. Również nie można dopuścić do stworzenia rządu parlamentarnego zależnego od polityki mniejszości narodowej.

P. S. L. daje wyraz przekonaniu, że lud wiejski gotów ponosić ofiary na rzecz skarbu państwa, domaga się jednak odpowiedniego obciążenia wszystkich warstw. Zarząd wzywa klub do wytężonej pracy nad poprawą bytu ludu wiejskiego i przeprowadzeniem reformy rolnej.

Petruszewicz przenosi się do Charkowa?

WIEDEŃ. 19. marca. (A. W.) Przywódcy ukraińskiej emigracji, którzy dotychczas bawili we Wiedniu postanowili przesiedlić się na Ukrainę sowiecką. Rząd sowiecki zgodził się na to, by zamieszkali oni w Charkowie, skąd zamierzają w dalszym ciągu prowadzić swą akcję.

Olbrzymi warsztat fałszerzy banknotów polskich w Wiedniu.

WIEDEŃ. 19. marca. (Pat.) „Korrespondenz Wilhelm" donosi: Wykrycie we Wiedniu fabryki fałszywych banknotów polskich wywołało tu wielkie wrażenie. Warsztat fałszerzy był najlepszy, jaki kiedykolwiek wykryto. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Oprócz niejakiej Elli Stockhammer, uwięziono jeszcze szereg osób, które usiłowały wywieźć sfalszowane 10-tysiączki polskie. Kilka osób aresztowanych w robotę pod zarzutem udziału w fałszowaniu zostało po przesłuchaniu wypuszczonych na wolność. Przy dalszej rewizji znaleziono w warstacie głównego fałszerza Süssmanna aparat, zapomocą którego wybijał na na banknotach znak wodny. Jestto walec ważący 15 — 20 kg., na którym wyryte są wzory znaków wodnych. Walec ten uskutecznial znaki wodne z taką dokładnością, że falsyfikaty są nadzwyczaj trudne do poznania.

Z zagłębia Ruhry.

ESSEN. 18. marca. (Pat.) Żołnierz francuski, pracujący w kotłowni na dworcu kolejowym, zabity został strzałami rewolwerowymi, wymierzonymi z ukrycia. Patrol w pościgu za zabójcą zatrzymała trzech Niemców, raniąc czwartego.

ESSEN. 19. marca. (Pat.) Niemiec, raniony podczas pościgu zarządzonego na skutek zamordowania żołnierza francuskiego na dworcu kolejowym w Essen, zmarł dzisiaj wieczór.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ W BERLINIE.

BERLIN. 19. marca. (Pat.) Dolar 20150. Marka polska 54 i pół. Tendencja dla marki polskiej zwyżkowa.

ZWYŻKA MARKI W ZURYCHU.

ZURYCH, 19. III. (Pat.). Wedle notowania szwajcarskiego Banku Związkowego, płacono dziś za dewizy na Warszawę 0.0127 do 0.0135.

BUDŻET NA ROK BIEŻĄCY.

WARSZAWA, 19. III. (tel. wł.). Ministerstwo skarbu zajmuje się układaniem budżetu na rok bieżący. Część budżetu jest już w druku.

MIN. SKRZYŃSKI W LONDYNIE.

LONDYN. 19. marca. (Pat.) Wczoraj wieczór przybył tu minister Skrzyński i będzie przyjęty w pałacu Buckinghamskim.

KREDYTY DLA SPÓŁDZIELNI.

WARSZAWA, 19. III. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie kom. ekonom. rady min., który obradował nad rozdziałem 4-miljardowego kredytu dla kooperatyw. Dotąd zdecydowano rozdział 1 miljarda między 4 kooperatywy.

TRUDNOŚCI ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z ROSJĄ.

WARSZAWA, 19. III. (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że od 26 lutego do dziś odbyły się tylko trzy posiedzenia w sprawie traktatu handlowego polsko - rosyjskiego. Trudności polegają na tem, że ustrój polski i sowiecki odnośnie do handlu tak zasadniczo się różnią, że nie można znaleść wspólnej podstawy. Sowiety zgłosiły własny projekt traktatu handlowego.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO.

KRAKÓW, 19. III. (tel. wł.). Zmarł tu dzisiaj znany historyk literatury prof. Tretiak.

WARUNKI PRZYJĘCIA NA UNIWERSYTET WIEDEŃSKI.

WIEDEŃ. 19. marca. (Pat.) Jak donosi „N. Fr. Presse", władze uniwersyteckie wypracowały nowe przepisy w sprawie przyjmowania cudzoziemców na uniwersytet wiedeński. Nadzwyczajni słuchacze ze wschodniej Europy wogóle nie będą przyjmowani, bo władze uniwersyteckie uważają ich poziom wykształcenia za niedostateczny.

Co do zwyczajnych dziekanat będzie rozstrzygać o przyjęciu bez różnicy wyznań, mając jednak ściśle baczyć na to, aby stopień wykształcenia ich nie odbiegał od poziomu wymagań uniwersytetu wiedeńskiego.

POŻYCZKA DLA OFICERÓW.

WARSZAWA, 19. III. (Pat.). „Kurjer informacyjny" pisze: Min. spraw wojsk. rozpoczęło starania w min. skarbu, aby wypłacić oficerom pożyczkę w wysokości 2-miesięcznej płacy. Pożyczka ma być spłacana w ciągu dwu lat. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

STREJK GÓRNIKÓW W NIEM. G. ŚLĄSKU.

WIEDEŃ, 19. III. (AW). „Der Tag" podaje z Wrocławia: W niemieckiej części G. Śląska grozi strejk generalny robotników węglowych. Dotychczas strejkuje około 25.000 robotników.

WIELKI STREJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 19. III. (Pat.). „Daily Express" donosi z Cardiff, że 20 tysięcy górników przystąpiło do strejku.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOMUNISTÓW.

FRANKFURT n. Menem, 19. III. (Pat.). Polrad. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencji komunistycznej.

PRZYJAZD DĄBALA DO MOSKWY.

WARSZAWA, 19. III. (AW). Prasa sowiecka poświęca nadal entuzjastyczne opisy przybycia polskich komunistów, nawołując proletarjat moskiewski do godnego ich spotkania w Moskwie. „Prawda" zamieszcza pełną listę przybyłych oraz portret Dąbala.

KONF. SOC. W SPRAWIE RUHRY.

LONDYN. 19. marca. (Pat.) Reuter donosi, że konferencja angielskich, włoskich i belgijskich posłów socjalistycznych w sprawie Zagłębia Ruhry rozpocznie się w przyszłym tygodniu w Paryżu. Po zamknięciu konferencji uczestnicy jej udadzą się do Zagłębia, oraz do innych części Niemiec.

Sprawy naftowe w komisji przemysłowo-handlowej.

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa na dwóch ostatnich swych posiedzeniach zajmowała się nagłym wnioskiem posła Diamanda w sprawie wstrzymania wywozu ropy i wnioskiem rządu w sprawie zakupu przez rząd ropy bruttowej.

Sprawę zakazu wywozu ropy referował poseł Diamand i po ożywionej dyskusji komisja przyjęła wniosek wzywający rząd, ażeby bez zwłoki aż do czasu, póki rafinerje krajowe nie będą mogły w całej pełni pracować, wstrzymał zupełnie wywóz ropy.

Ze względu na presję przedstawicieli państw zagranicznych i krajowych kół interesowanych w eksporcie ropy, ma sejm wezwać rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy zakazującej wywóz ropy z Polski. Ustawa taka dałaby rządowi możność nie poddawania się naciskowi rządów zagranicznych i krajowych wpływów kapitalistycznych.

Ze względu, że polityka naftowa rządu jest bardzo chwiejna i niejasna i stąd wynikają skargi wszystkich sfer interesowanych, dalej potworne wieści o gospodarstwie przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności „Polminu", t. j. państwowej rafinerji w Drohobyczu, komisja przedłoży sejmowi wniosek, by wezwał rząd do zdania sprawy z jego dotychczasowej działalności w dziedzinie polityki naftowej i przedłożył sejmowi swe plany na przyszłość. Referat w tej sprawie powierzyła komisja posłowi Diamandowi.

Druga decyzja komisji przemysłowo-handlowej dotyczy sprawy żywo interesującej wszystkie gałęzie przemysłu naftowego, a mianowicie sprawy ustawowego uporządkowania wyłącznego prawa rządu

ZAKUPU ROPY BRUTTOWEJ.

Dotychczas państwowa rafinerja na podstawie rozporządzeń jeszcze austrjackich miała prawo rekwizycji ropy bruttowej, za którą płacono kwotę bardzo drobną a od niedawna połowę ceny targowej.

Wobec spadającej produkcji ropy i wobec zużycia niedawno znacznych jeszcze zasobów ropy, te rafinerje, które nie posiadają własnych oficyn szybów naftowych nie mogą nabyć ilości ropy potrzebnej dla utrzymania ruchu swych wielkich zakładów. W gorszem od innych położeniu znajduje się rafinerja państwowa ze względu na swe ogromne rozmiary, a co zatem idzie, ogromne zapotrzebowanie surowca. Brutto w przeważnej ilości udział właściciela gruntu w produkcji ropy, to jest udział uzyskany bez ryzyka i bez wkładów. Wedle prawideł praw górniczych wnętrze ziemi nie należy do właściciela powierzchni. i społeczeństwo jest wszystkich minerałów pod powierzchnią ziemi się znajdujących właścicielem. Zarządzają niemi organa społeczeństwa zatem rząd, a własnością są one organizacji społeczeństwa, to jest państwa. Szlachta galicyjska w roku 1885 drogą ustawy sejmowej odebrała prawo do bituminów to jest nafty, wosku, ziemnego, łupku roponośnego państwu i przywłaszczyła je właścicielowi gruntu. Stąd wynika, że uprawnienia bruttowców są conajmniej wątpliwej natury i że w istocie państwo do ropy bruttowej ma starsze i większe prawo aniżeli właściciele gruntów. Słusznem więc jest, ażeby pokąd sejm Rzeczypospolitej nie przywróci niezadawnionego prawa państwa do ropy znajdującej się we wnętrzu ziemi, ropa ta, wydobyta na jaw, o ile jest ropą bruttową, była użytą dla rafinerji państwowej przy płaceniu po pełnej cenie targowej. To najdalej idące ustępstwo nie zadawalnia jednak przemysłowców naftowych, rafinerów, gdyż zmniejsza podaż ropy na targu, a producentów ropy ze względu, że wycofuje się jakiś 15 do 20 proc. produkcji z dziedziny spekulacji eksportowej.

Ku zdziwieniu wszystkich kół znających stosunki przemysłu naftowego. Rada naftowa zgodziła się na monopol państwa wykupu ropy naftowej. Rząd przedłożył projekt ustawy, a referentem został wybrany poseł Dunin. Przemysł naftowy zapewnił sobie w sejmie i w senacie po dwa miejsca i to po jednym za pośrednictwem narodowej demokracji i po jednym przy pomocy Piastowców. W sejmie w endecji zasiada p. Dunin, a wśród Piastowców p. Szydłowski. W senacie jako endek zasiada dawny Piastowiec Lewakowski a jako Piastowiec wciągnięty w wir życia politycznego przez Stapińskiego, Długosz. Ta kombinacja stronnictw zapewnia nafciarzom referaty naftowe w komisjach. Nie daje im jednak większości przy uchwałach merytorycznych.

Projektowi rządowemu przeciwstawił p. **Dunin** swój projekt, tłumaczący dlaczego Rada naftowa złożona przeważnie z przemysłowców, zgodziła się na oddanie ropy bruttowej państwu. Projekt p. Dunina zdążał najwyraźniej

DO SKOMPROMITOWANIA ETATYZMU,

do wykazania w niedługim czasie, że państwowa rafinerja mimo oddania ropy bruttowej utrzymać się nie może.

W obronie interesów państwowych stanął pos. Diamand i większość komisji złożona z P. P. S., części Piastowców, Wyzwolenia, enpeerowców i posła Kwiatkowskiego z lewego skrzydła chadecji odrzuciła wszystkie wnioski p. Dunina zmieniające projekt rządowy i przyjęła wielkiej i zasadniczej wagi wnioski pos. Diamanda, zdążający do utworzenia przymusowej organizacji bruttowców.

Projekt p. Dunina proponował dwa postanowienia, które czyniłyby z ustawy farsę, mianowicie, ustawa miała się nie tyczyć szybów uruchomionych po wejściu jej w życie, to znaczy, że za niewiele lat, po wyczerpaniu się szybów teraz wierconych, automatycznie zgasłby obowiązek dostarczania ropy bruttowej państwu. W innym artykule żąda pan Dunin, ażeby ustawa obowiązywała tylko trzy lata. Na wypadek przyjęcia jednego tylko z tych postanowień, możnaby natychmiast przystąpić do wysprzedaży maszyn i urządzeń rafinerji państwowej, gdyż wymaga ona ciągłych znacznych inwestycji, a jakżeby można inwestować w przedsiębiorstwie którego byt ograniczony jest do trzech lat.

Natomiast przyjęła komisja wniosek Diamanda, by tylko tak długo ustawa obowiązywała, jak długo rafinerja pozostanie we własnym zarządzie państwowym. Projekt p. Dunina usiłował usunąć z projektu rządowego gwarancję, by przy ustaleniu cen targowych nie uwzględniano cen płaconych przez nabywców zagranicznych, którzy mogą dawać ceny wyższe, niż krajowi przemysłowcy, ze względu, że za granicą ropa nie opłaca cła, a przetwory opłacają cła bardzo wysokie.

Komisja stanęła na stanowisku projektu rządowego. Wysokość cen targowych określa dyrekcja państwowych zakładów naftowych, wraz z przedstwicielstwem przymusowej organizacji bruttowców. W wypadkach niemożności porozumienia, rząd proponował, by superarbitra mianował minister przemysłu i handlu, zaś p. Dunin wnosił, by czynności tej, dokonała Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie. Komisja uchwaliła wniosek posła Diamanda, poruczający mianowanie superarbitra sądowi apelacyjnemu we Lwowie.

Wobec tego, że wnioski referenta komisja odrzuciła, poseł Diamand postawił wniosek, by referat powierzyć posłowi Bartlowi, profesorowi politechniki lwowskiej. Przy głosowaniu okazała się równość głosów, kilku posłów znużonych dyskusją przedwcześnie opuściło salę, a przewodniczący, poseł Wierzbicki przeważył szalę, na korzyść p. Dunina. Przyzwoitość kazała p. Duninowi zrzec się referatu, wobec tego, że jako referent, byłby zniewolonym podjąć się obrony stanowisk przeciwko którym na komisji występował. Tak się jednak nie stało. Członkowie większości komisji w razie potrzeby będą bronić jej uchwał i przeciw referentowi.

---

41)

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Nie mówię tak, ani nie — odparł wymijająco. — Głupotą jest narzucanie swych pojęć drugim, i jeszcze głupszy jest ten, ktoby wszystkim kazał żyć według swego trybu. Chciałbyś znaleźć „cel życia"... każdy indywidualnie pojmuje te cele...

Przerwał porywczo:

— Nie cel życia Bolku. Nie uważaj mnie za tak marnego człowieka, który jako ostateczny cel, określa sobie zdobycie kochanej kobiety. Ale chcąc dążyć do czegoś pięknego czy wielkiego, trzeba mieć skonsolidowaną równowagę ducha. Trzeba być pełnym człowiekiem, bo dopiero poczucie tej pełni daje otuchę i moc.

— Zgoda. Nie przekonywuj mnie o niczem, bo mnie nie przyda się żadne przekonanie. Wszyscy mają rację, — to jest mój pewnik, na którym się opieram przy osądzaniu ludzi, o ile wogóle potrącę tę niepotrzebną kwestję.

Kołowski uścisnął mu dłoń, co wyczuł jako uścisk gorący. Nie wymienili jednego, jedynego imienia, o które chodziło, w tem niedomówieniu tkwił dla Kołowskiego specyficzny urok. Niechże to najsłodsze imię nie będzie wplątane w plugawe targi.; niech one odbędą się pod powierzchnią radości i zachwytu, jaka się tka naokoło nich dwojga...

Rydzyński z odpowiedniemi instrukcjami wyjechał do Warszawy, zadowolony, gdyż obiecywał sobie po tej podróży wiele wrażeń i spostrzeżeń, dotychczas bowiem odczuwał ich brak jako fizyczną dolegliwość, wywołaną — jak mawiał — trawieniem samego siebie.

Alinka nie umiała się nudzić, mimo, że nieraz rozwodziła się na temat monotonii. Sypiała długo, czytała książki a pozatem zaprzątała stale Kołowskiego swoją osobą, uważając za zupełnie naturalne, że koło niej muszą się kręcić wszystkie jego myśli. Było im obojgu dobrze, skoro i on za najwłaściwsze wypełnienie swych godzin uważał zadowolenie jej kaprysów i dostosowywał się bez zastrzeżeń do zakresu jej pojęć nie dostrzegając ich nikłej treści, przeciwnie, wmawiając w nią bystrość inteligencji, lotność dowcipu i subtelność kobiecego wdzięku.

Oddawała się właśnie żmudnej pracy nad manikirą, co było bardzo zajmującem przepędzaniem czasu, gdy zjawił się niewidziany od dawna gość, ksiądz Łuczek. Alinka zarumieniła się, — wiedziała zresztą, że jej z tem ładnie —, i ucieszyła się naprawdę. W młodym księdzu było coś, czego nie umiała określić, a co imponowało jej tak, że mimo sztucznej brawury, nigdy jej nieopuszczającej, nie czuła się w jego towarzystwie zupełnie swobodną. Objęła go lustrującem spojrzeniem i zauważyła odrazu głębokie cienie bruzd, idących od kątów ust ku dołowi. Ściągła jego twarz, miała ostre zarysy, oczy były jakby ciemniejsze, osadzone głębiej. Tylko łagodny półuśmiech, który czaił się koło warg, przypominał dawnego znajomego, umiejącego prowadzić miłe, rozweselające rozmowy.

— Chciałbym się widzieć z panem Aleksandrem — zaczął nieśmiało, jakby przepraszając za swą wizytę. — Mam do niego ważny interes.

— Oleś, jeżeli nie śpi — bo to mu się o tej porze zdarza — to ślęczy nad papierami. A ksiądz specjalnie do niego? Więcej nikogo nie chciał odwiedzić... na przykład mnie?

— Wyłącznie do niego.

— To niegrzecznie — obruszyła. Można tak myśleć, ale nie należy tego mówić. Mam go tu poprosić, czy pan chce iść do niego?

— Tak... pójdę do jego pokoju.

Ukłonił się i chciał wychodzić. Ale ona podbiegła ku niemu i ujęła go za rękę, potrząsając nią energicznie.

— Cóż to znaczy? Pan ma taką minę, jakby czuł do mnie urazę. Proszę się wytłumaczyć... tak się nie odpłaca za prawdziwą przyjaźń. Przecież kiedyś urożyliśmy się, że będziemy przyjaciółmi...

— Ależ, proszę pani...

— Jestem zła, bardzo zła. Mówi ksiądz do mnie poważnie: proszę pani, podczas gdy dawniej mówił mi: panno Alinko. I ucieka od moich oczu, jakby w nich Bóg wie, co okropnego było. I umiecha się z przymusem...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 20. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE
Wtorek 20. „Hugenoci", opera w 3 akt. Mayerbeera.
Środa 21. „Lohengrin", opera (50 proc. zniżki.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek 20. „R. H. inżynier", komedja.
Środa 21. „R. H. inżynier", komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Wtorek 20. „Bal w operze", operetka.
Środa 21. „Bal w operze", operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek 20. o g. 7·30 „Medea".
Środa 21. o g. 7·30 „Chanale".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek 20. marca: Helena Ottawowa, recital fortepianowy. 273

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).
Środa 21 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład asystenta U. J. K. dra Siengalewicza p. t.: „Samobójstwo jako zjawisko społeczne".
Czwartek 22 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład dr. med. et phil. Demianowskiego p. t.: „O psychoanalizie".
Piątek 23 bm. o godz. 7 przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. polit. dra Fulińskiego pt.: „Z pracowni biologa".

NIEDZIELNE UROCZYSTOŚCI. W niedzielę w całej Polsce odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne z powodu zatwierdzenia granic państwowych przez Radę ambasadorów. We Lwowie odbyło się także nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpiła rewja wojsk na pl. Marjackim.

KONSUL FRANCUSKI O WYSTAWIENIU „ORLĘCIA". Po premierze „Orlęcia" zjawił się w Dyrekcji teatrów konsul francuski p. Vautier z członkami konsulatu i złożył serdeczne podziękowanie za wystawienie dzieła francuskiego poety. Konsul oświadczył, że przepych dekoracji i kostjumów, doskonała gra artystów i pietyzm widoczny w całości przedstawienia wzruszył ich wszystkich do głębi i przejął podziwem, iż teatr lwowski, który tyle ucierpiał wskutek wojny, zdobył się na tak wspaniałe, porywające przedstawienie arcydzieła Rostanda. Jeden z członków konsulatu zaznaczył, iż wysyła relację o tem przedstawieniu do dzienników paryskich.

„HUGENOCI", wspaniała opera Meyerbeera, która pojawi się we wtorek 20 bm. na scenie Teatru Wielkiego, będzie miała pierwszorzędną obsadę, w skład której wchodzą pp. Platówna, Rotowska, Lipowska, Ostrowska, Mann, Horner, Dolnicki, Martini i in. Reżyseruje p. Okoński, dyryguje p. Lehrer. Podkreślić należy, iż dawno nie grana ta opera została zupełnie nanowo wystudjowana i z całą starannością przygotowana. Potężne dzieło Mayerbeera wywrze napewno wielkie wrażenie.

„FRASQUITA". Teatr Nowości wystawi w niedługim czasie jedną z ostatnich nowości operetkowych p. t. „Frasquita" Fr. Lehara. Operetka ta cieszyła się w Wiedniu olbrzymim sukcesem i osiągnęła większą nawet liczbę przedstawień, niż „Bajadera". „Frasquita" otrzyma u nas pierwszorzędną obsadę, zupełnie nowe dekoracje pendzla Balka i Polityńskiego, oraz nowe kostjumy. W głównych rolach wystąpią pp. Milowska, Rapacka, Kuligowski, Tatrzański, A. Kowalski i in. Reżyseruje p. Kuligowski; przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński. Ewolucje taneczne pp. Faliszewskiego i Ciesielskiego.

Z POWODU ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH. Magistrat ogłasza: Z powodu zarządzonego przez ministerstwo spraw wojskowych powołania do 8-tygodniowych ćwiczeń rezerwistów roczników 1895,1896 i 1897, dają się słyszeć objawy zaniepokojenia w sferach pracowniczych, że ćwiczenia te dadzą powód pracodawcom do rozwiązania umowy. W myśl reskryptu ministerstwa spraw wewn. z 28 lutego 1923, Nr. A. W. 428/23, magistrat poucza interesowanych, że w myśl art. 3. ustawy z dnia 11 lipca 1920, Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 403, stosunek precodawcy do pracobiorcy, pełniącego służbę wojskową i do jego rodziny w przedmiocie najmu usługi, nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązywany, a to pod rygorem sądowego ukarania winnego.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj przed poł. za dolary 38.650, a następnie 37.500 mk., dol. kanad. 37.500, marki niem. 1'70—1'80, leje rum. 180—190, liry 2000, dynary 380, flor. holend. 16.000, fr. franc. 2360, fr. belg. 2100, fr. szwajc. 7260, kor. czeskie 1050, kor. austr. 0'57, kor. węg. 15'80, ft. szterlingi 176.000 mkp.

ZNIŻKA CEN CHLEBA — LECZ W KRAKOWIE. Miejska komisja cennikowa w Krakowie obniżyła cenę chleba o wadze 1 kg. z 1.945 na 1920 mk., zaś cenę chleba wypiekanego w piekarni miejskiej z 1.650 na 1.620 mk. Równocześnie zarządzono rewizję cenników po restauracjach i kawiarniach w kierunku ich obniżenja. Oczekujemy podobnej akcji we Lwowie.

RABUNEK I KRADZIEŻ NA PROWINCJI. W Jaworowie napadło onegdaj w nocy dwóch uzbrojonych bandytów na dom Gerschona Bluma. Po sterroryzowaniu domowników opryszki zrabowali gardeoby wartości 3 miljony mk. poczem zbiegli. — W Hulnie pow. żółkiewskiego onegdaj w nocy skradziono parę koni, wartości 2,000.000 mk. na szkodę Ilka Buta.

ZMIAŻDŻENIE POCIĄGU PRZEZ SKAŁĘ. Na linji kolejowej Łupków - Zagórz, w okolicy gminy Tarnawa, onegdaj przydrożne urwiska skalne runęły na przejeżdżający pociąg ciężarowy, naładowany drzewem. Lokomotywa i część wagonów uległy zniszczeniu, zaś hamulczy Jan Załuska został poraniony.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Tadeusz Remiszewski, uczeń VII. kl. X. gimn., zamieszkały przy rodzicach przy ul. Wałowej, przedwczoraj po powrocie ze szkoły w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z browninga, celując w głowę. Pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym odwiozło desperata do szpitala. Wymieniony służąc w wojsku, nabawił się choroby piersiowej. Dowiedziawszy się od nauczyciela, że jest wykazany z niektórych przedmiotów, zdenerwowany targnął się na swe życie. — Roman M. z nieznanego powodu usiłował się struć strychniną. Po udzieleniu pomocy odwieziono go do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W pracowni „Pilot" przy ul. Ogórkowej 6 belek żelazny upadł na głowę robotnika Jana Hellinga, który odniósł załamanie podstawy czaszki. — W bufecie „Gwiazdy" w czasie eksplozji beczki napełnionej gazem węglowym 46-letni Aleksander Hnaty szyn odniósł ciężkie rany na głowie. — W mieszkaniu przy ul. Batorego 11 P. Kozłowska uległa zatruciu gazem węglowym. Po udzieleniu pomocy odwieziono ją do szpitala.

ZDRADLIWE WORKI. W ul. Źródlanej policjant aresztował głuchoniemego Bonifratra Kulczaka, który w towarzystwie dwóch kolegów niósł naładowany worek, w którym znajdowały się połamane tablice cynkowe, skradzione na szkodę adwokatów i różnych osób. Kulczaka z wielkim trudem odprowadzono do aresztów policyjnych.

W ul. Kazimierzowskiej przytrzymano Samuela Tokarza i Eisiga Ptakiewicza, gości przybyłych z Warszawy, którzy nieśli dwa worki, naładowane garderobą i bielizną, pochodzącą z kradzieży. Obu osadzono w areszcie.

NAGŁY ZGON. Piotr Worwadiuk, robotnik lasowy z Peczeniżyna, wracając z roboty do domu, zmarł nagle na dworcu głównym na udar sercowy.

CHŁOPIEC PRZEMYTNIKIEM. Policja krakowska aresztowała 15-letniego Mojżesza Gałązkę, który trudnił się przewożeniem obcych walut przez granicę do Czechosłowacji. Znaleziono przy nim zaszyte w łatach na siedzeniu 8000 dolarów i 170.000 mk. niemieckich. W związku z aresztowaniem małego przemytnika wpadły władze na trop szajki przemytników, którzy rekrutowali się z członków czarnej giełdy w Krakowie.

ZŁODZIEJE I BLATNIK. Salomon Bonder i Szymon Emerling, przewożąc towary, skradli w sklepie M. Scherra worek pieprzu wartości 600 tysięcy mk. Obaj aresztowani zeznali, iż pieprz ten zawieźli do Mozesa Bocka, uchodźcy z Rosji, zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej, który prosił ich o dostarczanie skradzionych rzeczy. Policja aresztowała blatnika, zaś skradziony pieprz zwrócono poszkodowanemu.

KRADZIEŻ W TEATRZE. W garderobie Teatru Wielkiego skradziono na szkodę słuchacza politechniki Marjana Wałalskiego palto, wartości 600.000 mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Marji Bratkowskiej przy ul. Lwowskich Dzieci skradziono trzy złote medaljoniki wartości 900 tysięcy mk. — Z piwnicy Leopolda Loscha przy ul. Kopernika 5 skradziono węgiel wartości 200 tys. mk. — Przy tej samej ulicy pod l. 22 skradziono z wystawy kilka oprawionych fotografji, wartości 200 tys. mk. na szkodę Malwiny Limszodowej. — Pawłowi Brodiszowi w drodze do urzędu pocztowego skradziono 400.000 mk.

Baczność robotnicy krawleccy damscy!

Omijać firmę Max Scheer ul. Strzelecka 2, I. p., gdyż powyższa firma jest bojkotowana.
23—3 Zw. prac. igły.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." złożył D. S. 50.000 mk. jako nieprzyjęte honorarjum za odnowienie 2 lamp elektrycznych.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p.

Podziękowanie.

Za uświetnienie i wzbogacenie programu obchodu jubileu szowego Polskiej Partji Socjalistycznej we Lwowie najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim jego uczestnikom, a w szczególności podziękowanie to należy się pani Lubicz za piękny śpiew, dyr. Frączkowskiemu za niezwykłą deklamację, p. Bilewiczowi za pełną artyzmu grę, p. Hornerowi za prawdziwą ucztę artystyczną, która taki entuzjazm wywołała wśród wdzięcznych słuchaczy. A szczególnie obowiązani jesteśmy znakomitemu zespołowi dramatycznemu, który tyle owocnej pracy włożył w przygotowanie przedstawienia, nadto chórowi drukarzy za udział w poranku i wieczornej części obchodu.

KOMITET OKRĘGOWY P. P. S.

Komunikaty.

× STARANIEM AKADEMICKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ POMORZA we Lwowie odbędzie się dnia 23 marca b. r. w sali Polskiego Towarz. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny wykład p. Józefa Bajsarowicza p. t. „Prawda i fałsz we współczesnym medjumizmie, spirytyzmie, demonizmie i magji". Wykład ilustrowany będzie szeregiem przeźroczy. Przedsprzedaż biletów od poniedziałku w firmie p. Seyfartha przy ul. Akademickiej.

NADESŁANE.

Zapowiedź zniżki cen.

Zewsząd zaczynają sygnalizować zniżkę cen. Z powodu spadku dolarów mąka i tłuszcze amerykańskie są tańsze od polskich. Kupcy tak hurtownicy jakoteż detaliści skarżą się coraz częściej naa zastój, gdyż publiczność słusznie wstrzymuje się od zakupów, licząc na zniżkę cen. Ale kupcy, widać licząc na zniżkę cen, chcieliby wyzyskać okres przedświąteczny i cen nie spuszczają, przeciwnie niejedno właśnie w ostatnich dniach podrożało.

W kraju staniało zboże. Powodem tego jest zakaz wywozu, ale nie spadła dotąd w cenie mąka ani chleb; podobno już tańsze jest bydło, ale mięso i tłuszcze coraz droższe.

W tym tygodniu w znacznym stopniu podwyższyli ceny restauratorowie za potrawy.

Gra ta paskarzy na zwyżkę wobec zmienionej sytuacji walutowej nie da się chyba utrzymać na dalszą metę, a trochę energji ze strony władz przyprowadziłoby ich do przytomności. Gdzie są te władze państwowe?

—•••—

Dlaczego jaja tak znacznie podrożały?

ZAMIERZONY WYWÓZ 650 WAGONÓW JAJ.

Na rynku lwowskim, jaja doszły do ceny 450 mk. za sztukę, w Warszawie jak donoszą pisma, brak ich wielki na rynku. Brak, względnie drożyznę na rynku wewnętrznym przypisać należy wzmożonym nadziejom producentów na zezwolenie wywozu tego drogocennego artykułu za granicę. W dotyczących urzędach w Warszawie rozważany jest mianowicie projekt wywozu kontyngensu jaj w ilości 650 wagonów.

Pozwolenia na wywóz będą udzielane dopiero po świętach, jednakowoż z kontyngentu, przeznaczonego na kwiecień (200 wagonów) już w bieżącym miesiącu, ze względu na konieczności naszych stosunków handlowych z Szwajcarją a także z Austrją, ma być wywiezionych po 5 prc. do każdego z tych krajów.

Wywóz będzie rozdzielony na 3 okresy, z których pierwszy trwać będzie od 10. kwietnia do 10. lipca. Eksporterzy będą musieli sprzedawać w walucie obcej i 95 proc. Opłata wywozowa ma również być uiszczona w walucie obcej i ma wynosić 65 proc. zysku wywozowego.

Podziału kontyngentu dokona podkomisja głównego urzędu przywozu i wywozu, a nie jak dotychczas komisja międzyministerjalna. Będzie wydany okólnik do województw z wyłuszczeniem warunków do osiągnięcia pozwolenia. Między innemi zaświadczenia wojewódzkie co do fachowości ubiegającego się eksportera z zeszłego roku będą nieważne.

Ponadto wywóz jaj ma być uzależniony od ustalenia na rynku wewnętrznym cen dostępnych dla szerokiego ogółu.

Wszystkie te zastrzeżenia byłyby dobre tam, gdzie nie rozwielmożniła się do tego stopnia chciwość jak u nas. Chłopi i handlarze gromadzą już dziś jaja w wielkich ilościach, bo liczą na to, że jednak więcej zapłaci eksporter, niż klijent krajowy. I dlatego, jeżeli już raczy wieś przywieźć ten artykuł do miasta, to żąda zań ceny blisko o 100 proc. wyższej, niż dwa tygodnie temu.

—•••—

Klerykalno-komunistyczno-szowinistyczna manifestacja.

Świętojurskie zabudowania były znowu w niedzielę widownią osobliwych zajść, a to niezwykłe pomieszanie uosabiają ks. kan. Kunicki i poseł komunist. Łuckiewicz, a tym obydwom błogosławieństwa udzielał delegat papieski O. Genochi. Wskutek agitacji, w większej liczbie zebrała się tam w niedzielę publiczność obrz. gr. katolickiego, z okazji pobytu delegata papieskiego ks. Genochiego.

Okoliczność tę wykorzystał „urlopowany“ poseł komunistyczno- ukraiński Łuckiewicz. Gdy zebrani opuszczali cerkiew, wygłosił on gorącą mowę, a równocześnie miano rozrzucać jakieś odezwy nawoływujące do „borb“ i t. p. Żywioły klerykalne planowały procesje, inni pochód demonstracyjny przez miasto. Wedle twierdzenia policji demonstracja ta, była poprzednio przygotowana, jako przeciwstawienie polskiej manifestacji z okazji zatwierdzenia granic.

Na czoło pochodu wysunięto młodzież i dzieci. Pochodowi niepotrzebnie usiłowała przeszkodzić policja, co wywołało sprzeciwy demonstrujących, a nawet zaczęto obrzucać policjantów kamieniami i bić ich laskami. Dały się też słyszeć dwa strzały na szczęście nie celne.

Gdy przybył liczniejszy oddział policji. demonstrujący się rozeszli. Przez cały czas „sztab“ aranżerów z księdzem Kunickim pospołu schroniwszy się przezornie na podwórzu cerkiewnem, okrzykami zachęcał dzieci do „borby“.

Szczególnie prowokacyjne było zachowanie się księży ,którzy drobne dzieci chcieli pchnąć na bagnety policyjne. Z demonstracji wyszło kilku poturbowanych policjantów. Posterunkowy Stolarz został ciężko ranny w głowę. Zaopatrzono go w Pogotowiu ratunkowem. Pozatem kontuzje i zranienia odniosło od kamjeni i lasek 11-tu policjantów, między nimi i wywiadowca Hinke, któremu kamień zranił usta i wybił parę zębów. Również koń policyjny został zraniony.

Z uczestników demonstracji nikt nie odniósł zranienia. Na placu pozostało tylko kilkanaście czapek,.

Aresztowano kilka osób, między niemi parę kobiet, oraz „teologa“ Iwana Zdradę, którego policja odstawiła do więzienia sądowego.

Wieczorem próbowano manifestacji przed teatrem ukraińskim, ale przeszkodziła jej policja. Naoczni świadkowie donoszą nam, że w tych demonstracjach brała też udział jakaś grupka żydowska, czego jednak nie zdołaliśmy stwierdzić. W każdym razie nie ulega wątpliwości ,że bardzo różnorodne żywioły chcą wyzyskać cerkiew i pobyt delegata papieskiego.

—•••—

Z rynku pracy.

Skutkiem wstrzymania wychodźtwa sezonowego na roboty rolne w Niemczech zapanował we wschodniej Małopolsce pewien nadmiar robotników rolnych. Z drugiej strony dzielnice wysoko uprzemysłowione i o wysokiej kulturze rolnej, a zwłaszcza Poznańskie odczuwają obecnie z rozpoczęciem prac sezonowych bardzo dotkliwy brak rąk roboczych, a zwłaszcza dziewcząt i chłopców do lżejszych zajęć.

Niedomagania starają się wyrównać Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy. I tak otrzymujemy informacje ,że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie (ul. Karmelicka 4.) ma zapotrzebowanie na przeszło 400 dziewcząt i kilkadziesiąt chłopaków, tudzież znaczniejsze ilości starszych robotników do robót rolnych sezonowych w poznańskiem do dworów; i w najbliższych dniach i tygodniach będzie wysyłał transporty z okolic wykazujących nadmiar robotników.

Podatek dochodowy od pracowników.

Ministerjum skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, poczynając od 1. kwietnia 1923 r. był dokonywany wedle skali następującej:

L. p.	Wysokość wynagrodzenia rocznego w tysiącach marek		Stopa proc.
	ponad	do	proc
1	10.800	14.400	1.1
2	14.400	18.000	1.4
3	18.000	23 400	1.7
4	23.400	28.800	2
5	28.800	34.200	2.5
6	34.000	39.600	3
7	39.600	45.000	3.5
8	45.000	51.000	4.5
9	51 000	57.000	5.5
10	57.000	63.000	7
11	63.000	69.000	8.5
12	69.000	75 000	10
13	75.000	78.000	11.5
14	78.000	82.500	13
15	82.500	87 000	13.6
16	87.000	93 000	14.3
17	93.000	99 000	15
18	99.000	105.000	15.7
19	105.000	112.500	16.5
20	112 500	120 000	17.3
21	120.000	127.500	18.1
22	127. 00	135.000	18.8
23	135 000	142.500	19.5
24	142.500	150.000	20.2
25	150.000	157.500	20.9
26	157.500	165.000	21.6
27	165.000	172.500	22.3
28	172.500	180.000	23
29	180.000	270.000	24.5
30	270.000	360.000	25.5
31	360 000	450.000	27
32	450.000	540.000	28.5
33	540 000	675.000	3
34	675.000	1.080.000	32
35	1.080.000	1.350 000	34
36	1.350 000	1.800.900	36
37	1.800 000		38

A więc poczynając od 1. kwietnia 1923 należy zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym, nie przekracza kwoty 10 8000 mk.

Dotyczy to również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za kwiecień, a wypłaconych w marcu r. b.

Z ruchu robotniczego.

§ PRZED MANIFESTACJĄ W SPRAWIE DROŻYZNY I BEZROBOCIA. Lwowska miejscowa Rada Zawodowa na konferencji Zarządów Związków zawodowych w poniedziałek 19 bm. uchwaliła urządzić wiec manifestacyjny w najbliższą niedzielę w sprawie drożyzny i bezrobocia. Wobec zgłoszenia O. K. R. P. P. S. we Lwowie, że taki sam wiec zwołuje na tę niedzielę, uchwalono przyjąć to do wiadomości i wspólnie urządzić tę manifestację.

O ile inne partje socjalistyczne chcą wziąć udział, mają do środy zgłosić się w prezydjum L. Rady Zawodowej. Wiec odbędzie się rano, prawdopodobnie w podwórzu ratuszowem.

Kobiety! Towarzyszki! Robotnice! Kupujcie towary w Waszych konsumach!

Wnioski i interpelacje posłów P. P. S.

Związek polskich posłów socjalistycznych wniósł w sejmie następujące interpelacje i wnioski:

O ZAKAZ WYWOZU SKÓR.

Tow. poseł Żuławski przedłożył wniosek, wzywający rząd do wydania bezwzględnego zakazu wywozu zagranicę państwa wszelkich surowych skór cielęcych, wołowych, skopowych i końskich, oraz do roztoczenia jaknajwiększej kontroli celem zapobieżenia dokonywującemu się obecnie nielegalnemu wywozowi. Wniosek wskazuje, iż w ostatnich tygodniach wskutek wzmożonego legalnego i nielegalnego wywozu skór, na rynkach krajowych dał się odczuć katastrofalny wprost brak surowych skór i ogromne ich podrożenie. Cały szereg garbarń ograniczył wskutek tego swą produkcję do połowy, a często do jednej czwartej produkcji normalnej. Powoduje to wzrost bezrobocia, z drugiej zaś strony wzrost cen na skóry gotowe, które wyprodukowane w małej ilości, nie są w stanie już pokryć wewnętrznego zapotrzebowania.

PRZECIW NOWYM OPŁATOM SZKOLNYM.

Tow. Smulikowski wniósł interpelację do ministra wyznań i oświecenia w sprawie wprowadzenia nowych opłat szkolnych w szkołach średnich, co jest sprzeczne z art. 119 Konstytucji. Opłaty to min. wprowadza w postaci opłat za użytkowanie przyborów itp. Przewidziane ulgi dla dzieci ubogich rodziców połączone są z formami upokarzającemi i nie zmieniają faktu, że art. konstytucji został naruszony. Przytem od opłat powyższych nie zwalnia się dzieci nauczycieli szkół powszechnych, wbrew ustawie z dnia 27. maja 1919 r.

O ZATRUDNIANIE WIĘŹNIÓW.

Tow. Moraczewski zgłosił interpelację w sprawie używania aresztantów do pracy w tartaku firmy Jonasza Kumerkera w Drohobyczu. Właściciel firmy, mając zapewnioną pracę 25 aresztantów, nie uwzględnia żądań robotników, zatrudnionych w tartaku i mimo szalejącej drożyzny wypłaca im po 3000 do 4000 mk. dziennie za półtorej szychty. Wobec tego, że zatrudnianie więźniów w tartaku jest sprzeczne z obowiązującemi ustawami, tow. Moraczewski zapytuje min. istra sprawiedliwości, czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności winnych tego nadużycia i czy zamierza wydać zakaz zatrudniania aresztantów we wskazanym tartaku.

Przesilenie w prasie.

Pisma polskie we Lwowie przebywają ciężkie przesilenie. Ścieśnia się coraz bardziej oddziaływanie prasy na społeczeństwo, ona sama zaś traci możność rozwoju, a w końcu straci nawet możność egzystencji wobec potwornego wzrostu cen papieru, stale wzrastających kosztów robocizny i świadczeń na rzecz Państwa, jak opłaty pocztowe, prenumerata depesz, koszta prywatnej obsługi telegraficznej i t. d.

Bez przesady też stwierdzić wypada, że prasa nasza znalazła się u granic wytrzymałości.

Od chwili wybuchu wojny światowej poczęły padać kolejno pisma lwowskie. Ustąpiły z widowni: „Gazeta Narodowa", „Dziennik Polski", „Przegląd", „Gazeta Wieczorna, „Goniec Wieczorny", „Dzień" itd. a z tygodników: „Nasz Kraj", „Nasze Zdroje", „Śmigus", „Monitor"; „Mały światek" (specjalne pismo dla dzieci) itd. Ponadto wszystkie dzienniki lwowskie, które jak np. „Słowo Polskie", „Kurjer Lwowski" itp. miały dwa wydania — ranne i południowe — zmuszone zostały stosunkami do poprzestania na wydaniu jednorazowem.

Ten pogrom prasy polskiej na Kresach dokonał się jedynie i wyłącznie jako skutek coraz dalej idącego pogarszania się stosunków ekonomicznych, w których poszczególne wydawnictwa zmuszone były pracować.

Nawet Rząd austrjacki, uznając znaczenie prasy, przychodził z pomocą dziennikom polskim w rozmaity sposób np. drogą przydziału papieru i obniżenia cen tegoż przez ścisłą kontrolę rzeczywistych kosztów produkcji, lub udzielania bonifikaty części ceny, należnej za papier, jakkolwiek istnienie tej prasy było mu często niewygodne.

Podobnego zrozumienia nie okazuje Rząd polski. Dotąd nie przeprowadził on żadnej w tym kierunku akcji ratunkowej, jakkolwiek zupełnie inaczej traktował i traktuje inne działy przemysłu jak np. przemysł łódzki wspierany miljardowemi kredytami, oraz inne działy przemysłu, stale przez Rząd polski zasilane czyto drogą kredytu, ceł ochronnych, czy też subwencji.

Dzisiaj na Kresach Wschodnich a w szczególności we Lwowie broni się jeszcze tylko nieliczna grupa dzienników przed zupełną zagładą. Czy jednak obroni się? To zawisło właśnie od stanowiska, jakie Rząd wobec nich zajmie. W każdym razie owe dotąd ocalałe organy prasy polskiej we Lwowie uznały za stosowne zawiadomić niniejszem społeczeństwo o stanie rzeczy.

Bagno komunistyczne w Czechosłowacji.

Siedliskiem komunizmu w Czechosłowacji jest Kładno. Tam działał sławny Muna i Zapotocki, tam też udało się wziąść na lep frazesów komunistycznych wielu robotników.

Obecnie były sekretarz krajowy partji komunistycznej w Kładnie niejaki Jahn, prawa ręka Zapotockiego wydał otwarte pismo, w którem demaskuje swoich dawnych chlebodawców i przyjaciół politycznych, zarzucając im przekupstwo i obłowienie się darami z Moskwy.

Wyjaśnia on manipulacje z brylantami, klejnotami i różnemi cennemi rzeczami, które rosyjscy komuniści zdzierali z trupów i dostarczali klejnoty te za pośrednictwem osobnych kurjerów lub emisarjuszy, którzy je przynosili i wraz z tajnymi rozkazami z Moskwy lub z Berlina.

Klejnotami i pieniądzmi temi gospodarowało się tak, że ani jednej dziesiątej części nie zużyto na cele przeznaczone.

Wpływowym współtowarzyszom dawano pełne kasety rosyjskich klejnotów bez jakiegokolwiek pokwitowania lub ewidencyjnego potwierdzenia. Jahn sam otrzymał całkiem za darmo, bez pokwitowania taką kasetę klejnotów, którą sprzedał za 91.000 kr. czesk.

Tak dawano kasety wszystkim innym. Także pieniędzy, przeważnie marek niemieckich i angielskich funtów szterlingów bo nie używano na rozbijanie ruchu robotniczego. Ludzie ci, mający kieszenie przepełnione rosyjskiemi pieniądzmi i klejnotami, głosili czeskiemu robotnikowi o nędzy i niedostatku i głodzie, zaś w kawiarniach i nocnych barach urzędowali z lekkiemi kobietami, w gazetach i na zebraniach zaś surowo napadali na tych, którzy na lep rosyjskich klejnotów i kradzionych djamentów nie poszli.

Jak endeccy urzędnicy popierają rząd.

Jest sobie w Tatarowie „patrjota" zawodowy, który wszędzie i zawsze głosi, że lewicowcy zaprzedają żydom Polskę, a sami lewicowcy przez swą demagogię niszczą naszą ojczyznę.

Jest to p. nadleśniczy Podstawek, kierownik urzędu leśnego, handlarz koni i bydła, właściciel wielkiego majątku ziemskiego i kamienicznik. Pan ten dorobił się majątku już za rządów polskich, jako urzędnik państwowy.

Czy to jest możliwe, by urzędnik z niskiej swej płacy zdobył taki majątek? Oczywiście nie! Ma on jednak dość czasu, aby handlować końmi, i bydłem na wielką skalę, bo prawie każdego tygodnia jeździ z jarmarku na jarmark i bierze jeszcze do pomocy gajowych.

Wogóle pan Podstawek dba o swoją kieszeń w każdym kierunku, ma woźnego urzędu, który w charakterze występuje tylko wtedy, gdy podpisuje listę płatniczą przy poborze płacy, całemi bowiem dniami siedzi u niego, nosi wodę, czyści podłogę, rżnie drzewo.

Ma on gajowego, opłacanego przez rząd, który robi p. Podstawkowi meble (jest bowiem zawodowym stolarzem) za półdarmo, bo to dla szefa, a tego gajowego płaci państwo.

Niedawno otrzymał on ze Stanisławowa dwa razy po 50 klg. cukru, każdorazowo po niskiej cenie, dla rozdziału pomiędzy personal nadleśnictwa, lecz nikomu nic nie dał.

Chłopa nie cierpi. Gdy przyjdzie chłop drzewo kupować, otrzymuje krótką odpowiedź: na co tobie drzewa? po to, żebyś żydom sprzedawał? Nie ma dla ciebie drzewa! Ale żydom sprzedaje całe oddziały lasowe po 50 i 70 m. sześć., a czego dowodem to, że miał już w roku 1922 dochodzenia z dyrekcji lasów, lecz sprawa jakoś utknęła.

Ten pan jest bardzo przedsiębiorczy, ma bowiem konie, na które pobiera ryczałt i te służyć mają do celów służbowych, tymczasem pan Podstawek wozi żydom drzewo na zarobek i to takim, z którymi pozostaje w stosunkach urzędowych.

Spryt pana nadleśniczego przechodzi wszelkie granice — dość powiedzieć, że dopiero przed kilku dniami zaledwie, złożył przysięgę służbową na wierność Polsce, pomimo, że pełni służbę już 4 lata — a to pewnie dla tego, by ponieść ewentualnie mniejszą odpowiedzialność w razie czego... ale Ukrainie przysięgał na wierność zaraz po kilku dniach służby.

Ładnych pionierów ma endecja.

Takie to stosunki są w Tatarowie. Rzecz naturalna, że państwo mając takich urzędników, musi mieć kasę pustą.

Kary za lichwę towarową, oraz brak cen za wystawą.

W ostatnich dniach magistrat ukarał szereg osób za przekroczenia targowe. Szymona s Folkis, zamieszkały przy drodze Kulparkowskiej, wykupował od handlarzy zboże w celach spekulacyjnych. Ukarano go grzywną 200.000 marek lub 45 dniami aresztu. Leona Braunsteina, Słoneczna 37, za złą wagę piecywa skazano na 100.000 mp grzywny. Za lichwę przy sprzedaży sukienki podobną karą ukarano Eliasza Kotera, zam. przy ul. Sienkiewicza. Za lichwę przy sprzedaży wiktuałów ukarano Reginę Bierer, Gródecka 68 na 100.000 mp. Za wykup cielęt na pl. Teodora ukarano Jettę Morkowitz na 100.000 mp. lub 20 dni aresztu.

Za brak cen na wystawach, lub cenników po sklepach ukarano: Marcelego Starka, Trybunalska 10 na 200.000 Mp lub 40 dni aresztu, Filipa Schneidera, Sienkiewicza 2 i Józefa Scheindlingera, Łyczaków 10, po 100.000 mp. lub 20 dni aresztu. Po 50.000 mp. grzywny ukarano Orje Leib Chaatan, Łyczaków 141, Edward Taube, Gródecka 87, Adolfa Singera, Sykstuska 17 i Rózię Binstock, Krakowska 27.

Pozatem ukarano znaczną ilość osób za podobne przewinienia grzywnami do 50.000 mp.

Aresztowanie Jewreimowa, autora sztuki „To co najważniejsze".

Belgradzkie „Nowoje Wremia" komunikuje, że główny urząd polityczny aresztował w Moskwie kilku artystów. Wśród aresztowanych spotyka się nazwiska znanych działaczy i pisarzy teatralnych w Moskwie, jak M. Rozumny i A. Jewreimow — autor głośnej sztuki „To, co najważniejsze". Jewreimow oskarżony jest między innemi o dyskredytowanie armji.

Ze sportu.

KLĘSKA CRACOVII.

KRAKÓW, 19. III. (Pat.). Zawody piłki nożnej między Wawelem a Cracovią dały wynik 1:0, między Wisłą a Jutrzenką 6:0.

Komunikaty

BACZNOŚĆ KELNERZY!

Zarząd Związku zawiadamia Tow., że wybór zarządu odbędzie się dnia 22. marca 1923 r. od godz. 9—1 i od 3—6 popoł. w lokalu Związku, Rynek l. 3, II. p.

Ze względu na to, by Tow. niepotrzebnie na cel ten nie ofiarowali odpoczynek po pracy, zarządzono wybory przeprowadzić w dzień w powyżej podanych godzinach.

Przeto wzywa się wszystkich Tow., aby w dniu wyborów jawili się do głosowania.

W razie nieotrzymania zaproszenia wyborczego należy się zgłosić do zarządu Związku najpóźniej dzień przed wyborami celem otrzymania zaproszenia.

279—3 ZARZĄD.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK KRAWIECKI WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników krawieckich wzywa się wszystkich robotników z okolicy Lwowa, ażeby żadnej roboty od majstrów krawieckich nie przyjmowali.

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S, WSCH. MAŁOPOLSKI W wykonaniu uchwały Komitetu obw. zwołujemy na sobotę i niedzielę 7. i 8. kwietnia (konferencję obwodową wsch. Małopolski), która odbędzie się we Lwowie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Początek o godz. 9. rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2. Sprawozdanie Komitetu Obw. P. P. S.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Komitetowi obw. P. P. S. i wybór nowego Komitetu.
4. Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej, łącznie z kwestją bezrobocia.
5. Sprawy organizacyjne.
6. Sprawa organizacji kobiet.
7. Sprawa organizacji młodocianych.
8. Prasa partyjna.
9. Pierwszy Maja.
10. Wnioski i interpelacje.

Każda organizacja P. P. S. na terenie wsch. Małopolski jest uprawniona do wysłania na konferencję 1 delegata. Organizacje większe wysyłają więcej delegatów, a to po jednym na każdą setkę zorganizowanych i płacących podatek partyjny towarzyszy.

KOMITET OBWODOWY PPS.
wsch. Małopolski.

* ODCZYT w Zw. zaw. murarzy, przy ul. Cłowej 6, odbędzie się we wtorek 20. b. m. o godz. 5-tej popoł. „O zasadach socjalizmu" mówić będzie tow. Skalak.

* SZKOŁY PARTYJNEJ piętnaste zebranie odbędzie się we wtorek 20. bm. o godz. 7-mej wieczór.

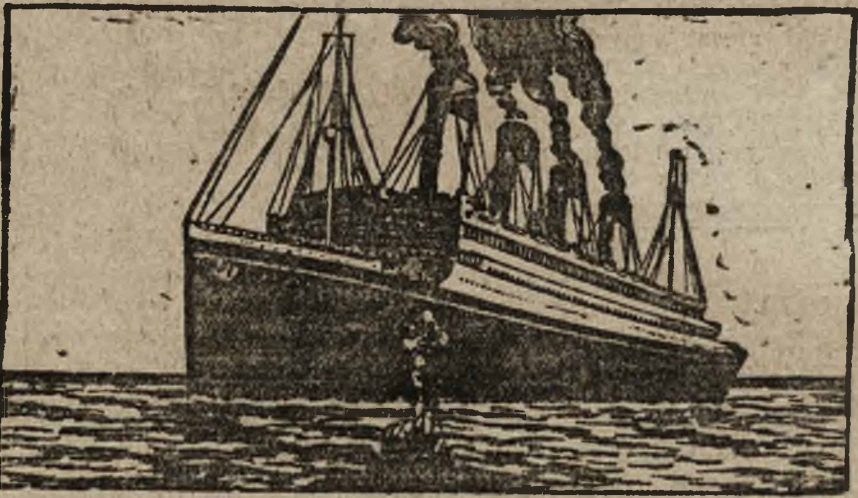


Najlepszy środek czyszczenia metali „GLOBUS"
sprzedaje hurtownie
H. WILDER
ul. Szpitalna 1
(dom towarowy). 290



Ważne dla emigrantów i reemigrantów do **Ameryki i Kanady.**

EUROPA-AMERYKA 4½ dni przez ocean



EUROPA-KANADA 4½ dni przez ocean

„WHITE STAR LINE"

(Linia Białej Gwiazdy.)

Lwów, ul. Gródecka Nr. 36 31

podaje do wiadomości, że transport pasażerów do **Ameryki i Kanady** odchodzi **ze Lwowa i Tarnopola — 10. MARCA r. b.**

UWAGA: Sprzedaż kart okręt. i wszelkie formalności emigrac. załatwia nasze biuro.

FRITZEGO LAKIERY różnego rodzaju i specjalności DO PODŁÓG I EMALJI **„FRITZELAK" i „NUMATA"** — TRWAŁE — WYDAJNE — TANIE — ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! Zastępstwo: HENRYK FREUNDSTTER, Lwów, ul. Kasp. Boreckiego 3. 278

Erdal



najlepsza PASTA do obuwia w puszkach 1/4 klg. do nabycia w hurtowni
Markusa Wildera 261
Lwów, Szpitalna 8 (obok Apteki).

KASA UDZIAŁOWA

kooperatywnej Spółki gospodarczej, przemysłowej i handlowej i ubezpieczeniowej

DRUKARZY i POKREWNYCH ZAWODÓW

we Lwowie.

kooperatywy zarejestr. z ogr. odp. zawiadamia swych członków, iż

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się 291

w niedzielę dnia 25 marca b. r. o godzinie 11 przed południem w sali drukarzy „Ognisko", ul. Piekarska l. 18.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności kasowej i zamknięcia rachunków za I rok administracyjny (od 1 stycznia do 31 grudnia 1922).
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Wybór uzupełniający 4 członków R. N.
5. Wybór uzupełniający 1 członka zastępcy Dyrekcji.
6. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 12. a uchwały powzięte będą prawomocne.

Sekretarz: Synuta. Prezes Rady Nadzorczej: Pawlikowski.

Płaszcze i Kostjumy wiosenne

w wielkim wyborze, w najnowszych fasonach, nabyć można **w znanym z taniości mag zynie**

Sokala, pl. Krakowski 29.

Uwaga na firmę i nr. domu 29

Ceny konkurencyjne!!! bez względu na drożyznę.

Linoleum STARY DO OKIEN FIRANKI, TAPETY, KARNISZE, KAPY, DYWANY, CERATY.

poleca najtaniej 115

E. KICZALES i A. MARGULIES

Lwów, ul. Sykstuska 1. 18.

OGŁOSZENIE. 258

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie, podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej, z dnia 15 marca 1923, zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1) Za gaz do oświetlenia i opału Mp. 1800 za 1m³
2) Za gaz wyłącznie do motorów Mp. 1760 za 1m³

Opłata za najem gazomierzy, została podwyższoną o 50 proc.

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc Marzec 1923 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJ

Lwów, w marcu 1923.

18.000 i 20.000 Mp.

dobre **męskie kapelusze** jak długo zapas starczy sprzedaje

Tworzyjański, Lwów, Kościelna 8

(gmach Izby rękodzielniczej) 285

Ważne dla Pań i Panów!!

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i formowania 215

damskich i męskich słomianych kapeluszy

KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.

FILJA: KOŁOMYJA, UL. CI SNA 1

KINO LUX Pasaż ... Zmiana programu dwa razy w tygodniu: we wtorek i piątki

Od 14 marca 1923 wyświetla

wielki amerykański dramat awanturniczy w II óch serjach razem **12 aktów**

III. Serja p. t.

Tajemniczy szofer

IV. Serja p. t.

Nikczemny miljarder.

W głównej roli: **Jim Valentin.**

Oglądajcie nasze wystawy!!

Ceny przedświąteczne!!!

Skład Obuwia ulica Gródecka 1. 254

Dział przyborów szewskich Żółkiewska 16

Na wesela, zabawy, pogrzeby 183

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaż)

Sozański, Lwów, Pańska 1.

Kino „Pasaż" od 19. III. 1923. wyświetla wspaniały dramat senzacyjno-kryminalny według powieści Dostojewskiego w 7 aktach p. t.

„Bezmyślna Namiętność" (Trójka).

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. ...